

POSTANOWIENIE

Dnia 29 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa "P." sp. z o.o. w W.
przeciwko S. sp. z o.o. w G.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 29 grudnia 2020 r.,
zażalenia strony powodowej
na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 25 czerwca 2020 r., sygn. akt VII AGa (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I w części obejmującej przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i umarza postępowanie w stosunku do S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w G.,

2. oddala zażalenie w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. w G. na rzecz P. sp. z o.o. w W. kwotę 90.000 zł wraz z odsetkami, w pozostałej części powództwo oddalił oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut braku legitymacji biernej pozwanej, który opierał się na twierdzeniu, że powódka wystąpiła z powództwem przeciwko S. sp. z o.o. w G., a nie przeciwko spółce komandytowej, której komplementariuszem była wymieniona w pozwie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd Okręgowy wskazał, że powódka na rozprawie 11 maja 2015 r. sprostowała oczywistą omyłkę w oznaczeniu strony pozwanej. Powódka podniosła również, że to spółka komandytowa zawarła umowę podwykonawczą oraz jest stroną porozumienia, które załączono do pozwu na uzasadnienie dochodzonego roszczenia. Ponadto do pozwu załączony został wydruk z KRS dla spółki komandytowej, co według Sądu Okręgowego potwierdza, że oznaczenie pozwanej stanowiło oczywistą omyłkę pisarską. Poza tym odpis pozwu został skutecznie doręczony komplementariuszowi spółki, która powinna być pozwana, wobec czego brak było podstaw do przyjęcia, że odpis pozwu nie został skutecznie doręczony spółce komandytowej.

Wyrokiem z 25 czerwca 2020 r. Sąd Apelacyjny w (...) uchylił wyrok Sądu Okręgowego w całości i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz zasądził od powódki na rzecz S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. kwotę 9900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy w stosunku do podmiotu, wobec którego został wydany zaskarżony wyrok, tj. S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. w G., a podmiot ten nie był stroną postępowania przed Sądem I instancji.

Sąd Apelacyjny uznał, że poza oświadczeniem pełnomocnika złożonym na rozprawie 11 maja 2015 r. treść innych czynności procesowych powódki nie wskazuje na to, że popełniła ona omyłkę w oznaczeniu spółki z o.o. jako strony

pozwaney. W pismach procesowych powódki jako pozwaną konsekwentnie wymieniano S. sp. z o.o. Również pełnomocnictwo dla pełnomocnika powódki i udzielona przez nią substytucja złożone zostały do akt sprawy ze wskazaniem, że postępowanie toczy się przeciwko sp. z o.o. Fakt dołączenia do pozwu wydruku z KRS spółki komandytowej świadczy jedynie o tym, że nieadekwatnie do oznaczenia w pozwie strony pozwanej złożono informację dotyczącą innego podmiotu. Pomimo tego, że spółka z o.o. jest komplementariuszem spółki komandytowej, nie ma podstaw do przyjęcia, że czynności procesowe podejmowane wobec komplementariusza jako strony procesu odnoszą skutek wobec spółki komandytowej.

Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadniony argument, zgodnie z którym doręczenie odpisu pozwu komplementariuszowi świadczy o skutecznym doręczeniu odpisu pozwu dla spółki komandytowej. Na podstawie art. 31 § 2 k.s.h. w zw. z art. 103 § 1 k.s.h., niezależnie od wystąpienia z powództwem przeciwko spółce komandytowej, wierzyciel uprawniony jest bowiem także do wystąpienia w każdym czasie z powództwem przeciwko komplementariuszowi. Istotne jest to, który z tych podmiotów został wskazany jako strona pozwana przez powódkę będącą dysponentem procesu.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, że po złożeniu przez pełnomocnika powódki na rozprawie 11 maja 2015 r. oświadczenia w przedmiocie sprostowania oznaczenia strony pozwanej postępowanie było kontynuowane z udziałem spółki z o.o. reprezentowanej przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, a S. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. nie brała w nim udziału. Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika powódka nie wносиła również jakichkolwiek zastrzeżeń do oznaczenia spółki z o.o. jako pozwanej w kolejnych protokołach rozpraw, postanowieniach Sądu I instancji i pismach procesowych S. sp. z o.o., a także - jak wyżej wskazano - sama tak oznaczała pozwaną.

W konsekwencji powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonanie przez powódkę niewłaściwego doboru podmiotu procesu mogło być konwalidowane jedynie przez odwołanie wadliwej czynności prawnej (art. 203 k.p.c.) albo w drodze podmiotowego przekształcenia procesu (art. 194 k.p.c. i art. 198 k.p.c.). Bez znaczenia pozostawało również, na jakim etapie doszło do przyjętego przez

Sąd I instancji sprostowania oczywistej omyłki w oznaczeniu strony pozwanej. Istotne jest, że miało to miejsce po doręczeniu pozwu spółce z o.o. i po wniesieniu przez nią odpowiedzi na pozew, w stanie zawisłości sporu (art. 192 k.p.c.). Nietrafny był w związku z tym argument, że wada w oznaczeniu strony pozwanej mogła być usunięta przez sprostowanie. Wobec powyższego należało przyjąć, że nie doszło do skutecznego podjęcia przez S. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. żadnych czynności. Spółce tej nie doręczono odpisu pozwu, nie złożyła ona odpowiedzi na pozew, ani nie brała udziału w postępowaniu. Wydanie przez Sąd Okręgowy wyroku przeciwko podmiotowi, który nie był stroną procesu, skutkowało nierozpoznaniem istoty sprawy. W związku z tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., należało uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, który powinien uwzględnić, że pozwana w sprawie jest spółka z o.o., a wszczęcie procedury przekształcenia podmiotowego w trybie art. 194 § 1 i 3 k.p.c. wymaga inicjatywy stron postępowania, przy czym uzupełnienie ewentualnego braku legitymacji biernej może nastąpić na podstawie art. 198 § 1 k.p.c. w formie postanowienia Sądu I instancji.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Apelacyjny wskazał, że uchylając wyrok Sądu Okręgowego, nie zastosował art. 108 § 2 k.p.c., ponieważ apelacja została wniesiona przez podmiot, wobec którego został wydany wyrok, ale który nie jest stroną postępowania. W związku z tym na obecnym etapie postępowania nie można było stwierdzić, czy spółka komandytowa będzie uczestniczyć w ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd I instancji.

Na powyższe rozstrzygnięcie zażalenie wniosła powódka, zarzucając naruszenie art. 194 § 1 k.p.c. i art. 198 k.p.c., co przejawiało się nietrafnym przyjęciem przez Sąd Apelacyjny, że oznaczenie jako strony pozwanej spółki z o.o. zamiast spółki komandytowej traktować należy jako dokonanie niewłaściwego doboru podmiotu procesu w sytuacji, gdy doszło jedynie do oczywistej omyłki pisarskiej. Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie, gdyż Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy w stosunku do spółki komandytowej, jak również zarzuciła naruszenie art. 31 § 2 k.s.h. w zw. z art. 103 § 1 k.s.h. przez ich zastosowanie w sytuacji, gdy warunkiem skierowania

egzekucji do majątku wspólnika jest uprzednia bezskuteczność egzekucji skierowanej do majątku spółki oraz w konsekwencji tego naruszenia - naruszenie art. 194 § 3 k.p.c. przez jego zastosowanie w braku ku temu podstaw.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) lub innemu sądowi równorzędnemu oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługiwało na częściowe uwzględnienie, jednakże nastąpiło to w znacznej mierze niezależnie od treści podniesionych w nim zarzutów.

Zasadniczo należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego co do tego, że Sąd Okręgowy orzekł w stosunku do podmiotu, który nie był stroną procesu. Oceny tej nie podważa powoływana przez skarżącą okoliczność dotycząca sprostowania oznaczenia strony pozwanej na rozprawie 11 maja 2015 r., jak również fakt, że załączniki do pozwu wskazują, iż podstawą faktyczną powództwa był stosunek prawny, którego stroną pozostawała spółka komandytowa. W okolicznościach sprawy należało uznać, że dokonane sprostowanie oznaczenia strony pozwanej w toku postępowania prowadziło do zmiany podmiotu będącego stroną wbrew uregulowaniu zawartemu w art. 194 - 198 k.p.c.

Nie budzi wątpliwości Sądu Najwyższego, że w niniejszej sprawie w spór z powódką co do istoty sprawy wdała się S. sp. z o.o., a nie spółka komandytowa. S. sp. z o.o. wniosła odpowiedź na pozew. Występujący po stronie pozwanej pełnomocnik również umocowany był do występowania w sprawie wyłącznie w imieniu spółki z o.o. (k. 86), tak samo jak pełnomocnik powódki umocowany był do występowania w imieniu powódki wyłącznie przeciwko tej spółce (k. 8). Brak jest podstaw do uznania za uzasadnione twierdzenia powódki, zgodnie z którym dla spółki komandytowej oczywiste było, że pozew i toczący się w jego wyniku proces dotyczy S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k., skoro spółka komandytowa i jej komplementariusz - spółka z o.o. to dwa odrębne podmioty prawa. Nie jest zatem możliwe przyjęcie, że czynności podejmowane w stosunku do komplementariusza odnoszą skutek względem spółki komandytowej. Powódka

wytoczyła powództwo przeciwko spółce z o.o., pozew nie został doręczony spółce komandytowej, a reprezentujący spółkę z o.o. pełnomocnik nie był umocowany do dokonywania czynności w imieniu S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. Nie jest wystarczający dla rozpoznania sprawy w stosunku do spółki komandytowej fakt, że spółka ta (jej przedstawiciel) dowiedziała się lub mogła się dowiedzieć, iż to ona faktycznie powinna być stroną pozwaną. Do skutecznego wytoczenia powództwa konieczne jest dopełnienie przewidzianych prawem wymogów formalnych, z którymi wiążą się określone skutki, w tym utrwalenie podmiotowe (art. 192 pkt 1 k.p.c.). Następczo możliwe jest natomiast dokonanie odpowiednich przekształceń podmiotowych na podstawie art. 194 - 198 k.p.c. Nawet hipotetyczna wiedza spółki komandytowej o procesie toczącym się z udziałem komplementariusza jako pozwanej nie sprawia, że staje się ona stroną procesu, choćby powód wskazał *ex post* na faktyczny zamiar pozwania spółki komandytowej.

Zauważyć należy również, że bezzasadny jest podnoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 31 § 2 k.s.h. w zw. z art. 103 § 1 k.s.h. Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wynikająca z art. 31 § 1 k.s.h. możliwość prowadzenia egzekucji przez wierzyciela spółki z majątku wspólnika dopiero wówczas, gdy bezskuteczna okaże się egzekucja z majątku spółki. Nie stanowi ona przeszkody do wniesienia powództwa przeciwko wspólnikowi zanim zajdą przesłanki jego subsydiarnej odpowiedzialności, na co wprost wskazuje art. 31 § 2 k.s.h. Do sądu nie należy natomiast dokonywanie oceny celowości decyzji strony co do takiej, a nie innej konfiguracji podmiotowej postępowania, gdyż powód sam decyduje nie tylko, czy wytoczyć powództwo, ale również przeciwko komu skierować żądanie.

Uznając w konsekwencji powyższych rozważań za uzasadnioną ocenę Sądu Apelacyjnego co do tego, że wyrok Sądu Okręgowego został wydany przeciwko podmiotowi, który nie był stroną procesu, należało jednak przyjąć, że skutkiem tego nie jest nierozpoznanie istoty sprawy, a nieważność postępowania (zob. uchw. SN z 25 kwietnia 1980 r., III CZP 21/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 207; uchw. SN z 7 stycznia 2010 r., II PZP 13/09; OSNP 2010, nr 13-14, poz. 155; uchw. SN z 21 listopada 1995 r., III CZP 162/95; OSNC 1996, nr 3, poz. 34).

Z uwagi na fakt, że S. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. nie uczestniczyła w procesie, nie doręczono jej odpisu pozwu oraz innych pism procesowych, spółka ta nie miała też świadomości roli, którą przypisze jej w sprawie Sąd Okręgowy, wydając finalnie przeciwko niej wyrok, a nadto nie miała możliwości wypowiedzenia się w przedmiocie żądania powódki i zaoferowanych przez nią dowodów. Oznacza to, że została ona pozbawiona możliwości obrony swoich praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Przyjęcie, że w sprawie występowała nieważność postępowania oznacza, iż orzeczenie Sąd Apelacyjny błędnie oparł na art. 386 § 4 k.p.c. W razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji powinien uchylić zaskarżony wyrok, znieść postępowania dotknięte nieważnością i w zależności od jej przyczyn - przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo odrzucić pozew, albo umorzyć postępowanie (art. 386 § 2 i 3 k.p.c.). W przypadku wydania orzeczenia przeciwko podmiotowi, który nie stał się stroną w sprawie, właściwym rozstrzygnięciem, oprócz uchylenia wyroku i zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością, jest jego umorzenie (zob. uchw. SN z 21 listopada 1995 r., III CZP 162/95, OSNC 1996, nr 3, poz. 34; wyr. SN z 7 marca 1969 r., II PR 576/68, OSNC 1970, nr 4, poz. 60). Nie ma bowiem przesłanek procesowych, aby postępowanie w takiej konfiguracji podmiotowej mogło się nadal toczyć i niezasadne było przekazywanie sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ewentualne wezwanie tego podmiotu do udziału w sprawie w przyszłości jest zdarzeniem niepewnym i wyrzce skutki dopiero od chwili wydania przez sąd odpowiedniego postanowienia. Zauważyć można zresztą, że Sąd Apelacyjny nie był w pełni konsekwentny w wydanym rozstrzygnięciu, gdyż mimo przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w punkcie pierwszym zaskarżonego orzeczenia, jednocześnie w punkcie drugim rozstrzygnął o kosztach procesu, tak jakby postępowanie w stosunku do spółki komandytowej uległo definitywnemu zakończeniu.

W niniejszej sprawie nie było podstaw do zniesienia postępowania, gdyż wyrok wydany przez Sąd Okręgowy był pierwszą czynnością dokonaną w stosunku do spółki komandytowej, a poprzedzające go postępowanie toczyło się bez jej udziału. W konsekwencji wyrok Sądu I instancji podlegał uchyleniu,

a postępowanie w stosunku do S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. należało umorzyć, o czym orzekł Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. W tym stanie rzeczy do rozstrzygnięcia pozostaje sprawa prowadzona z udziałem po stronie pozwanej S. sp. z o.o.

Zauważyć należy, że orzekając w powyższym zakresie, Sąd Najwyższy nie był ograniczony zakazem *reformationis in peius*, skoro wydane na skutek zażalenia rozstrzygnięcie ma charakter procesowy i ostatecznie nie pogarsza sytuacji powódki (zob. post. SN z 21 lutego 1997 r., I PKN 19/97, OSNP 1997, nr 23, poz. 466; wyr. SN z 2 lutego 2007 r., IV CSK 358/06; post. SN z 30 maja 2017 r., IV CZ 14/17; post. SN z 20 września 2017 r., I CSK 696/16).

W pozostałej części zażalenie podlegało oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c.

ke